

Sygn. akt II Ka 718/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Teresa Zawiaślak
Protokolant:	staż. Renata Olędzka

przy udziale Prokuratora Luby Fiłoc

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r.

sprawy **M. B. (1) i D. B. (1)**

oskarżonych o przestępstwo z art. 159 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 15 października 2015 r. sygn. akt II K 1114/14

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę oskarżonych M. B. (1) i D. B. (1) przekazuje Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 718/15

UZASADNIENIE

M. B. (1) oraz **D. B. (1)** zostali oskarżeni o to, że w dniu 29 sierpnia 2014 r. w miejscowości C., gmina M., powiat (...), województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci kija bejsbolowego dokonali pobicia M. D., w ten sposób, że zadawali mu uderzenia po całym ciele, powodując u w/w obrażenia ciała w postaci: stłuczenia głowy ze złamaniem kości nosa i krwiakiem oczodołu lewego, stłuczenia łokcia lewego z krwiakiem, stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej oraz stłuczenia uda lewego z krwiakiem, czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 159 kk

Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim wyrokiem z dnia 15 października 2015 r., sygn. II K 1114/14:

I. oskarżonych **M. B. (1)** i **D. B. (1)** uniewinnił od popełnienia zarzucanego im czynu, koszty postępowania przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od przedstawionego wyżej wyroku wniósł prokurator, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonych. Orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony M. B. (1) i D. B. (1) nie popełnili zarzucanego im czynu w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi jednoznacznie do konstatacji, iż takiego czynu dopuścili się.

Stawiając powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim, II Wydział Karny.

Na rozprawę odwoławczą nie stawili się oskarżeni M. B. (1) i M. B. (2), o terminie zawiadomieni prawidłowo. Prokurator poparł apelację i wniosek w niej zawarty.

Sąd Okręgowy w Siedlcach zważył, co następuje:

Apelacji prokuratora nie można odmówić słuszności i dlatego wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji należy uznać za zasadny.

Orzeczenie takiej treści nie przesądza w żadnej mierze o kwestii ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej po jej ponownym rozpoznaniu i nie może zostać odebrane inaczej, niż jedynie jako zalecenie ponownego jej rozpoznania bez opisanych niżej uchybień.

Na wstępie wskazać należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest skuteczny wówczas, gdy skarżący wykaże konkretne uchybienia Sądu I instancji w ocenie materiału dowodowego, a w szczególności reguły naruszenia logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Wymaganiom tym, w ocenie Sądu II instancji, w zupełności sprostał oskarżyciel publiczny we wniesionej przez siebie apelacji.

Prokurator w głównej mierze zakwestionował ocenę zeznań pokrzywdzonego.

Sąd Odwoławczy po wnikliwej analizie zeznań tego pokrzywdzonego podzielił argumenty apelującego, że okoliczności zdarzenia i stan psychiczny M. D. nie mogą dyskredytować całości jego zeznań, zwłaszcza jeśli się zważy, że pokrzywdzony ten zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, z całym przekonaniem i konsekwentnie wskazywał braci M. i D. B. (1) jako sprawców jego pobicia. Również jego relacja co do samych okoliczności zdarzenia, a nie drugorzędnych kwestii, pozostaje w tym zakresie spójna. Pokrzywdzony konsekwentnie opisywał przecież czas i miejsce zdarzenia, fakt przybycia oskarżonych samochodem, a także ich sposób działania wobec niego, zadawane mu ciosy z użyciem kija bejsbolowego.

Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że potwierdzeniem jego relacji co do okoliczności i sposobu powstania obrażeń są nie tylko zeznania świadka K. K., która potwierdziła, iż na ciele pokrzywdzonego widoczne były odbicia po kijach bejsbolowych (k. 13), ale również dokumentacja medyczna, dotycząca udzielonej pomocy medycznej, z której wynika, iż pokrzywdzony podał, że został pobity przez znanych mu sprawców, tj. sąsiadów m.in. kijem bejsbolowym (k. 6v, k. 29, k. 32), oraz opinia biegłego chirurga (k. 65), potwierdzająca taki mechanizm powstania u pokrzywdzonego tych obrażeń ciała. Jak wynika z pisemnych motywów wyroku, Sąd Rejonowy nie rozważył we właściwy sposób powyższych okoliczności, rozstrzygając z góry wątpliwości co do mechanizmów powstania obrażeń pokrzywdzonego na korzyść oskarżonych bez dogłębnej, konfrontacyjnej analizy materiału dowodowego.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przede wszystkim fakt, że Sąd Rejonowy ocenę zeznań pokrzywdzonego pod kątem ich wiarygodności wartościował jedynie przez pryzmat opinii sądowo – psychologicznej, dotyczącej tegoż świadka. Zdaniem Sądu Odwoławczego treść tej opinii nie przesądza jednak automatycznie, iż pokrzywdzony konfabuluje co do faktu pobicia go przez w/w oskarżonych. Tym bardziej, iż jego zeznania są skorelowane ze zgromadzonym w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym, w szczególności: opinią biegłego chirurga, kartą informacyjną leczenia szpitalnego, dokumentacją lekarską oraz zeznaniami K. K. i K. G., która jako osoba obca dla stron, nie jest zainteresowana przedmiotowym rozstrzygnięciem, nie posiadała żadnej wiedzy o konflikcie

sąsiedzki między pokrzywdzonym, a rodzicami oskarżonych. Sąd Rejonowy nie uwzględnił też okoliczności, że M. D. przyjmował stosowne leki, odbywał systematyczne wizyty w Poradniach Zdrowia Psychicznego i mimo swojej choroby funkcjonował w społeczeństwie prawidłowo.

Mimo powyższych okoliczności, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika jednoznacznie, że Sąd I instancji nie obdarzył zeznań M. D. wiarygodnością, uznając, iż pozostają oderwane od rzeczywistości i pokrzywdzony nie był konsekwentny w swojej relacji. Z tak przeprowadzoną oceną, nieargumentowaną niczym poza pojedynczym zapisem z opinii biegłego, iż pokrzywdzony może mieć skłonności do konfabulacji, nie sposób się zgodzić. Sąd I instancji, uchylił się w istocie od konfrontacyjnej oceny dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, eksponując jedynie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonych, a pomijając te, które przemawiały na ich niekorzyść.

Sąd Rejonowy nie odniósł się też w żaden sposób do tego, że z w/w opinii wynika, iż podczas zeznań pokrzywdzony nie wykazywał zaburzeń psychotycznych, które mogłyby powodować zniekształcenie jego postrzegania.

Złożenie przez M. D. obszernych zeznań na późniejszym etapie postępowania, stanowiących uzupełnienie dość skąpych depozycji, odebranych od pokrzywdzonego, przy przyjęciu ustnego zawiadomienia o przestępstwie, zostało również automatycznie, z uwagi na chorobę pokrzywdzonego, ocenione jako konfabulacja. Sąd Rejonowy nie rozważył np., że M. D. nie obciążał przy tym ojca oskarżonych z którym pokłócił się przed tym zdarzeniem. Przykładów poszczególnych fragmentów zeznań M. D. wskazujących na jego skłonność do konfabulacji zabrakło także w uzasadnieniu pierwszoinstancyjnym, gdzie ocena wiarygodności pokrzywdzonego ograniczyła się do streszczenia jego zeznań i streszczenia opinii sądowno-psychiatrycznej.

Choroba pokrzywdzonego zobowiązywała Sąd I instancji do pochylenia się nad depozycjami M. D. z wyjątkową starannością, połączoną ze szczególną ostrożnością i uwzględnieniem ewentualnych zaburzeń postrzegania i zapamiętywania. Można przy tym, czysto teoretycznie rozważać, czy stosunkowo częste przestępstwa, dokonywane na szkodę takich osób, nie są związane z założeniem czynionym przez potencjalnych sprawców, co do tego, że w razie ujawnienia przestępstwa i składania zeznań przez pokrzywdzonych łatwo będzie można podważyć wiarygodność świadka, który był w czasie zdarzenia nietrzeźwy lub świadka, który leczy się psychiatrycznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. III KK 2/14, LEX nr 1480334). Problematyka, czy sytuacja opisana powyżej mogła mieć miejsce także w przedmiotowej sprawie, nie została jednak w ogóle dostrzeżona i co za tym idzie rozważona przez Sąd I instancji.

Jak zeznali funkcjonariusze Policji przybyli na miejsce zdarzenia, widzieli oni obrażenia jakich doznał pokrzywdzony, m.in. w postaci zasinień oka. (k. 155, 174), a także otarcia naskórka w okolicach oczu i ust, które krwawiły (k. 174). Oczywistym jest przy tym, iż siniaki po pobiciu stają się widoczne na ciele dopiero po upływie określonego okresu czasu, nadto Policjanci nie domagali się od pokrzywdzonego, aby rozebrał się przy nich i nie oglądali go dokładnie (k. 155). To, iż nawet funkcjonariusze Policji nie dowierzali wersji pokrzywdzonego o jego upadku, wynika zresztą bezpośrednio z zeznań E. B., w których podaje, iż Policjanci pytali się jej, kto dokonał pobicia M. D. (k. 43). Nadto, jak zeznał pokrzywdzony M. D., początkowo nie chciał on w ogóle składać zawiadomienia o popełnionym przestępstwie. Nie można też wykluczyć, że powyższe okoliczności oraz bliskie stosunki sąsiedzkie łączące pokrzywdzonego oraz rodzinę B., skorelowane ze znaczną nietrzeźwością pokrzywdzonego i jego silnym wzburzeniem, mogły być bezpośrednią przyczyną braku zgłoszenia faktu jego pobicia funkcjonariuszom Policji w dniu zdarzenia.

Sąd I instancji oceniając zeznania pokrzywdzonego, nie rozważał także, że podawał on również okoliczności, które w pewnym sensie świadczą na jego niekorzyść. Nie zaprzeczał np. temu, iż między nim, a rodzicami oskarżonych, zamieszkującymi na wspólnej posesji, od lat istnieje głęboki konflikt na tle majątkowym, że w dniu przedmiotowego zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, że tego dnia kłócił się z rodzicami oskarżonych, wyzywał ich i kopał w drzwi wejściowe ich domu, co stało się bezpośrednią przyczyną wezwania przez B. na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji na interwencję. W swoich zeznaniach opisał nawet to, iż ok. 2 tygodni wcześniej bił się z D. B. (1). Motyw ewentualnej zemsty pojawia się także w zeznaniach pokrzywdzonego (k. 4), zeznaniach K. K., która

wskazuje, iż „mógł to być odwet za pobicie wcześniejsze” (k. 13), a nawet w zeznaniach oskarżonego D. B. (2) (k. 100) oraz E. B. (k. 43), w których świadkowie ci odnoszą się do wcześniejszej bójki.

Nie ma także racji Sąd I instancji wskazując, iż wobec uzyskania dowodu z billingu połączeń, bez znaczenia pozostaje to, czy E. B. dzwoniła do synów i informowała ich na bieżąco o awanturze z pokrzywdzonym. Świadek E. B. wraz z mężem R. B. stanowczo zaprzeczają, aby w dniu zdarzenia mieli wzywać synów i prosić ich o pomoc (k. 155v). Tymczasem, jak wynika z w/w dowodu w postaci wykazu połączeń, oskarżony między godz. 21:21 a 22:00 z matką E. B. nawiązał 6 połączeń głosowych, które trwały odpowiednio: 8, 10, 16, 35, 27 i 94 sekundy (k. 186). Kilkukrotnie z jego telefonu próbowano także nawiązać połączenie, którego nie odebrano. Sąd Rejonowy nie zważył przy tym, czy zeznania E. i R. B. w wyżej wymienionym zakresie nie stanowią próby skonstruowania ewentualnej linii obrony oskarżonych.

Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji a quo – nie można jednoznacznie stwierdzić, że M. B. (1) w czasie zdarzenia przebywał cały czas w swoim miejscu zamieszkania z uwagi na fakt, iż pierwsze połączenie obejmuje godz. 21:22, zaś Komenda Powiatowa Policji o zaistniałym zdarzeniu została poinformowana o godz. 21:24 właśnie z telefonu należącego do drugiego z braci D. B. (1), Jego telefon logował się w tym czasie na ul. (...) w M. i w tym samym czasie logował się również telefon M. B. (1). Dane te, czego Sąd Rejonowy nie zauważył – wskazują, iż oba telefony logowały się w obszarze znajdującym się w promieniu ok. 5 km od miejscowości C., a dopiero po 30 minutach od poinformowania KPP w M. przez D. B. (1) jego telefon logował się w okolicach miejscowości D.. Dowód ten, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, nie wyklucza w żaden sposób sprawstwa oskarżonych, sugeruje jedynie możliwość szybkiego przemieszczania się oskarżonych i związane nią prawdopodobieństwo dużej dynamiki wydarzeń.

Wskazane wyżej przykłady błędnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, warunkowały zaistnienie błędów w ustaleniach faktycznych, poczynionych przez Sąd I instancji. Stwierdzenie tych uchybień, mających wpływ na treść zapadłego wyroku, musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem przedmiotowej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Procedując po raz kolejny, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim w całości przeprowadzi postępowanie dowodowe, dążąc do wyjaśnienia faktycznego przebiegu tego zdarzenia i w tym celu wnikliwie przesłucha wszystkie osoby mające wiedzę na ten temat, a następnie dowody te oraz dowody nieosobowe podda szczegółowej, rzetelnej i zgodnej z art. 7 kpk ocenie. Jak trafnie orzekł Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 10 grudnia 2014 r., sygn. II AKa 297/14 dla oceny zeznań świadków bezpośredni z nimi kontakt ma istotne znaczenie. Ich zachowanie w toku składania depozycji, w uproszczeniu nazywając „mowa ciała” przesłuchiwanego, winno być zauważone i nie może być pominięte w toku oceny wiarygodności zeznających, co pozostaje domeną sądu orzekającego, a nie jest udziałem sądu odwoławczego (LEX nr 1649352).

Dopiero tak przeprowadzone postępowanie dowodowe i prawidłowa ich ocena pozwolą Sądowi na ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego, a w konsekwencji na ustalenie, czy oskarżeni dopuścili się dokonania zarzucanego im czynu.

Z tych względów, Sąd Okręgowy w Siedlcach orzekł jak w wyroku.